

Karpińska, Małgorzata

"The emergence of carceral institutions: prisons, galleys and lumatic asylums 1550-1900", ed. Pieter Spierenburg, [Rotterdam] 1984 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 77/4, 802-806

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

pięcia i wstrząsy, którym one podlegają — rysują się nam tym wyraziściej, uwy-puklają się w sposób sugestywny.

Dlatego też, by wrócić do zadanych na wstępie dwóch pytań, trzeba stwierdzić, że żmudnie odtwarzając jednostkowe dzieje zapomnianego dewianta, M. Vovelle wzbogacił naszą wiedzę o tym okresie. Trudności zaś, na jakie natrafił, dysponując stosunkowo bardzo skromną bezpośrednią dokumentacją biograficzną, zmusiły go do zastosowania interesujących innowacji metodologicznych, które mogą okazać się pożyteczne dla dalszego rozwoju nowoczesnej biografistyki.

W aneksie do biografii opublikowane zostały następujące utwory Teodora Desorgues: Hymn do Najwyższej Istoty, poemat „Zatybrzanie czyli sankiuloci znad Tybru” oraz sztuka „Papież i Mufti czyli pojednanie wyznań”, repertorium chronologiczne dzieł poety, wykaz źródeł i zwięzła bibliografia. Żałować należy, że publikacja ta pozbawiona jest przypisów.

Monika Senkowska-Gluck

The Emergence of Carceral Institutions: Prisons, Galleys and Lunatic Asylums 1550—1900, ed. Pieter Spierenburg, „Centrum voor Maatschappij Geschiedenis”, t. XII, Erasmus Universiteit Rotterdam, 1984, s. 187.

Badania społeczeństw współczesnych prowadzone przez socjologów, prawników, antropologów czy psychologów wpłynęły na kwestionariusz pytań historyka. Posiłkowanie się dorobkiem tych dyscyplin wiedzy wywołało zainteresowanie badacza przeszłości m.in. zjawiskami patologii życia społecznego, w szczególności zaś przestępstwami, które do niedawna przecież były uznawane za niegodne warsztatu historyka. Co prawda niektóre sfery tych zagadnień podejmowała historiografia już od dawna, nie wykraczały jednak one poza problematykę obyczaju czy anegdoty. Problem dewiacji społecznych w przeszłości poddany został ostatnio systematyczniejszym badaniom, które są inspirowane i organizowane dzięki istnieniu International Association for the History of Crime and Criminal Justice. Grupa autorów współpracujących w ramach tego stowarzyszenia opublikowała prezentowany tom. Został on poświęcony odosobnieniu jako formie izolacji ze społeczności jednostek nieprzystosowanych. Zajęto się więc nie tylko karą więzienia i ciężkich robót dla przestępców, ale także przytułkami i szpitalami dla obłąkanych. Dynamiczna analiza tych problemów w opinii autorów pozwoli obalić widzenie wieku XIX jako klasycznej epoki odosobnienia. Choć wtedy właśnie uwięzienie stało się powszechnym typem kary, nie było jednak pomysłem ówczesnej myśli penitencjarnej. Społecznej genezy więzień trzeba bowiem szukać, w opinii autorów, w ewolucji kary cielesnej. Elementem najistotniejszym obok samego faktu zadawania cierpień, był tu swoisty teatralny jej charakter¹. Miał on na celu wciągnięcie w akt sprawiedliwości całej społeczności, dla której kaźń stawała się elementem życia publicznego, a nie represją władzy. W tak rozumianym spektaklu przestępca stawał się bohaterem przyjmując na siebie ważną rolę społeczną. Pod koniec XVI w. tak rozumiany wydzwięk publicznej kaźni zanikał, a kara rusztowania została zrutynizowana i zestandaryzowana wyzwalając znacznie mniejsze emocje społeczne. Nie bez znaczenia była tu także tendencja państwa do centralizacji władzy karania i wyłączenia społeczeństwa od aktu wymierzania

¹ Problem publicznych egzekucji i ich ewolucji został rozwinięty przez tegoż autora w oddzielnej pracy, por. P. Spierenburg, *The Spectacle of suffering. Executions and the evolution of repression: from a preindustrial metropolis to the European experience*, Cambridge University Press, Cambridge 1984.

sprawiedliwości. Procesom tym towarzyszyło ograniczanie publicznego wykonywania poważniejszych okaleczeń (np. oślepienia). Jednocześnie domy poprawy, powstające początkowo jako przytułki dla biednych, stawały się instytucjami represji. Wiek XVIII pogłębił te procesy. Rodził się protest przeciw torturom, zanikał obyczaj publicznego wystawiania ciał, na krótko nawet kara śmierci zniknęła z kodeksu józefińskiego (1787 r.), w innych państwach ograniczono lub wręcz zaniechano jej wykonywania. Więzienie stało się coraz poważniejszą alternatywą dla szafotu. Odżyły systemy karnych kolonii. Proces ten typowy dla społeczeństw Europy Zachodniej rozwijał się nie bez zgrzytów i cofnięć, a łączył się z procesami industrializacji, a przede wszystkim ze zmianami mentalności społecznej (np. zmiana stosunku do biednych, postępy oświaty, rozwój medycyny itd.)

Wywody te są w poważnej mierze kolejną próbą dyskusji ze znanymi pracami Michela Foucault² i Dawida Rothmana³.

Polemizując z nimi autorzy recenzowanej pracy zwracają uwagę na dwa, podstawowe w ich mniemaniu, problemy niedostatecznie rozwinięte w dotychczasowych badaniach Foucault i Rothmana. Są nimi długotrwały charakter ewolucji więzienia jako instytucji karnej oraz uwzględnienie w jego genezie czynników pozaekonomicznych.

Brak w polskiej literaturze badań nad ewolucją kary śmierci, tortur czy banicji utrudnia skonfrontowanie zaprezentowanego modelu rozwoju praktyki penitencjarnej w nowożytnej Europie z sytuacją Polski. Badania prowadzone przez J. Michalskiego⁴ nad problemem kary śmierci w polskim prawie w XVIII w., S. Salmonowicza⁵ nad ewolucją poglądów prawnych w oświeceniowej Polsce, M. Senkowskiej⁶ nad karą więzienia w Królestwie Polskim czy E. Kaczyńskiej⁷ nad funkcjonowaniem systemów karnych w Królestwie Polskim w latach 1815—1914, dopiero rozpoczynają trudny proces poznania ewolucji kary w Polsce. Interesujące byłoby określenie, jak przerwanie naturalnego rozwoju myśli karnej w Polsce (katastrofa państwa w 1795 r.) i wejście w oddziaływanie nowych systemów prawnych wpłynęło na ten proces.

Na tom składa się pięć artykułów. Dwa z nich mają charakter ogólniejszy. Pierwszy pióra redaktora wydawnictwa i autora wstępu P. Spierenburga „The Sociogenesis of Confinement and its Development in Early Modern Europe” — obejmuje okres od 1600 do 1800 r. i jest w zasadzie uzupełnieniem ogólnych wywodów ze wstępu dotyczących struktury ewolucji kary. W oparciu o materiały niderlandzkie autor omówił tu zmianę funkcji domów kary. Ich powstanie wiąże z reformacją i będącymi jej konsekwencją zmianami mentalności społecznej. Sekularyzacja dóbr kościelnych przeniosła ciężar opieki nad biednymi z instytucji duchownych na państwowe. Doktryna luteraska i kalwińska oraz postępujący rozwój urbanizacji niosły ze sobą zmiany stosunku społeczeństw do ubogich. Sam pomysł poprawy przez pracę okazał się najtrwalszą cechą tego systemu. Wszak jeszcze w XIX-wiecznych więzieniach opierano się na tej zasadzie. Autor

² M. Foucault, *Surveiller et punir. Naissance de la prison*, Paris 1975.

³ D. Rothman, *The Discovery of the Asylum. Social Order and Disorder in the New Republic*, Boston 1971.

⁴ J. Michalski, *Problem ius agratiandi i kary śmierci w Polsce w latach siedemdziesiątych XVIII w.*, CzP-H t. X, 1958, z. 2, s. 175—191.

⁵ S. Salmonowicz, *Prawo karne w epoce oświeconego absolutyzmu*, Toruń 1966.

⁶ M. Senkowska, *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1961.

⁷ E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815—1914*, Warszawa 1982.

przypomniawszy także o XIII-wiecznych traktatach dotyczących reform więziennych podtrzymując tym samym tezę długiego rozwoju tej instytucji.

Kolejny z ogólnych artykułów pióra A. Zysberga poświęcony został galierom i obozom pracy we Francji („Galley and Hard Labour Camps: Essay on a Long Lasting Penal Institution”). Początek kary galer łączył się z polityką włoską Francji i koniecznością szybkiej budowy floty śródziemnomorskiej. Pierwszy wyrok skazujący na galery zapadł między 1490 a 1500 r. W wieku XVII było już 40 statków w korpusie galerniczym na 10 000 skazańców i 5000 wolnej załogi. Do 1750 r. galery miały charakter morski, później przybrały formę *bagnes* — obozów ciężkiej pracy, ciągle jednak związanych z marynarką. W artykule autor omówił zarówno materialne warunki bytu galerników, jak i, co bardziej interesujące, strukturę ich „świata”. Długotrwałość kary (na galery skazywano na 3, 5, 10 lat lub na dożywocie, ale w praktyce każde przewinienie wydłużało karę) oraz jej charakter decydowały o wojskowych formach organizacji społeczności, w skład której wchodził obok skazańców, niewolnicy oraz ludzie wolni (*boune-voglies* — wolni wioślarze). Reformy z lat 1820—1828 niewiele zmieniły w systemie karnym *bagnes*. Powołano nowy zmilitaryzowany system strażników (1 na 10 skazańców), ułożono siedem klas ciężkich robót. Ciągłe jednak obozy pracy przypominały wielkie fabryki z ciężko pracującymi robotnikami-skazańcami, dla których nie robiono nic, aby przywrócić ich społeczeństwu. Zniesiony system ciężkich robót od 1854 r. zastąpiły kolonie karne w Gujanie.

System przymusowej pracy więźniów rozwinął się we Francji wyjątkowo dobrze. Galery miały jednak inny charakter niż propagowana przez amerykański system auburnski wspólna całodzienna praca więźniów jako środek do resocjalizacji skazańców (jej genezy szukać należy w ideologii domów pracy). Galery, a później obozy pracy, podobnie jak i polskie roboty przymusowe (w Królestwie Polskim do 1832 r.) były jedynie zaostreniem kary odosobnienia, a więźniowie stawiali się źródłem taniej siły roboczej. W Królestwie Polskim idea zarabiania skazańca na samego siebie była bardzo popularna, choć nie udawało się zatrudnić wszystkich uwięzionych. Byli oni użyteczni nie tylko przy wznoszeniu i konserwowaniu fortyfikacji (Zamość, Modlin) czy przy ciężkich pracach drogowych np. przy budowie nadbrzeża Wisły czy drogi Jerozolimskiej, wynajmowano ich także prywatnym osobom⁸. Ostatecznie sama idea upadła w 1832 r. od kiedy to zakazano używania więźniów do prac poza więzieniem. Na decyzji tej zaważyły działania Fr. Skarbka, wskazującego na roboty publiczne jako główny powód mnożących się ucieczek z więzień oraz element hańbiący więźnia⁹.

J. G. Petit omówił powstanie i reformy nowoczesnych więzień we Francji w latach 1791—1885 („The Birth and Reforms of Prisons in France 1791—1885”). Autor na problem uwięzienia spojrzawszy poprzez pryzmat społecznego doń stosunku. Stąd rozważania o idei odosobnienia w myśli filozofów XVIII w. i encyklopedystów, kolejno autor omawia reformy więziennictwa okresu napoleońskiego i restauracji, narodziny ruchu filantropijnego. Widać tu rozmaite odczucia społeczne od naiwnego optymizmu i wiary w skuteczność domów poprawy poprzez protesty wywołane refleksjami humanitarnymi, aż po mroczne systemy znanych i nam współcześnie technik odosobnienia. W świetle tych refleksji budzi wątpliwość sukces humanitarny zmieniający karę, której miarą było cierpienie fizyczne (tortury, okaleczenie) na karę będącą udręką psychiczną (odosobnienie). Niepokoje także stagnacja we współczesnym systemie penitencjarnym, który w swych podstawowych zasadach opiera się na dorobku XIX wieku.

⁸ Por. M. Senkowska, op. cit., s. 131—142.

⁹ Fr. Skarbek, *O więzieniach i stanie ich w kraju naszym*, „Biblioteka Warszawska” 1874, t. VI, s. 597—613.

Tomik zamykają dwa artykuły poświęcone systemowi odosobnienia obłąkanych. Pierwszy z nich autorstwa D. Blasiusa nosi nieco prowokacyjny tytuł „Confinement as Reform: the Asylum in Germany before 1860”. Na przykładzie domu dla obłąkanych w Siegburgu w Nadrenii (założony w 1825 r.) autor omówił społeczne i polityczne uwarunkowania traktowania problemów chorych psychicznie we wszesnokapitalistycznych Niemczech. Okres pierwszej połowy XIX w. to dominacja idei „burżuazyjnego optymizmu” — wiary w sukcesy społeczne, ekonomiczne i naukowe. Pogląd ten wywierał ogromny wpływ na podejście do chorób psychicznych. Powoli jednak zmieniały się relacje pomiędzy leczeniem a kontrolą społeczną. Po 1870 r. zwycięża już nieodwołalnie idea wielkich szpitali — instytucji totalnych „gdzie chory psychicznie stawał się niewidzialnym i przestawał być wyzwaniem i zadaniem dla społeczeństw” (s. 161).

Ostatni z tekstów poświęcony jest państwowej i prywatnej opiece nad chorymi psychicznie w Niderlandach w XIX w. Autor rozważania swe poprzedził analizą XIX-wiecznych modeli tej opieki. Wiele miejsca poświęcił szczególnie istotnym w tym zakresie inicjatywom kościelnym, zostały one omówione na konkretnych przykładach.

Temat stosunku społeczeństwa do psychicznie chorych oraz opieka nad nimi czeka w literaturze polskiej na swojego historyka. Dotychczasowe badania nad postępowaniem z chorymi psychicznie w Polsce XVIII w.¹⁰, czy nad historią poszczególnych zakładów¹¹ nie pozwalają stworzyć systematycznego obrazu rozwoju tej dziedziny życia społecznego.

Prezentowana praca ma dla polskiego historyka wartość impulsu badawczego. Badania szczegółowe, ale przede wszystkim próba ich uogólnienia, winny stać się wystarczającą zachętą dla paralelnych rozważań na polskim materiale. Zapewne pozwoliłyby one podtrzymać wiele konstrukcji i opinii prezentowanych w tomie, dla innych dąłyby materiał do dyskusji. Już jednak teraz rodzą się pewne refleksje szerszej natury. Pierwsza z nich dotyczy najważniejszej, jak się wydaje, konstrukcji pracy — procesu ewolucji kary. Prezentowany model został skonstruowany dla państw Europy zachodniej (głównie zresztą protestanckiej) w silnym oparciu o zmiany procesów mentalności społecznej. Przyjęto, iż ewolucja prawa postępuje za przemianami idei i system karny nie wpływa hamująco na ten proces. Spostrzeżenie to niewątpliwie słuszne dla systemów demokratycznych, budzi obawy w despotiach i totalitaryzmie.

Interesujące byłoby zestawienie owego modelu z sytuacją innych niż Europa regionów i innych kręgów kulturowych. Zapewne problem przymusowego odosobnienia nabierze tam innego wymiaru.

Także interesujący, a mało znany problem stosunku społecznego do chorych psychicznie i ich odosobnienia wymagałby uwzględnienia wielu dodatkowych czynników. Nacisk położony na kapitalistyczną tendencję kontroli i usuwania ze struktur „zdrowego” społeczeństwa osób nieprzystosowanych, choć przekonywający, wydaje się nie uwzględniać innych aspektów ewolucji mentalnej, zmiany tempa życia, modelu rodziny, postępu nauk medycznych, a nawet struktury zaludnienia. Warto by rozpatrzyć ów problem w dłuższej perspektywie czasowej uwzględniając różnice spojrzenia i stosunku do chorych na wsi i w mieście.

¹⁰ M. Łyska nowski, *Postępowanie z psychicznie chorymi w Polsce centralnej w XVIII w.*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, 1970, seria B, z. 18, s. 3—31. Zamieszczone tam wnioski o humanitarnym postępowaniu z chorymi psychicznie w Polsce XVIII w. są bardzo kontrowersyjne; por. Z. Podgórska-Kława, *Od hospicjum do współczesnego szpitala*, Wrocław 1981, s. 44—45.

¹¹ Por. np. *Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Lublinie 1894—1969*, red. J. Bryś, Lubliniec 1970.

Uwagi te wskazują jak wiele jeszcze spraw z historii patologii życia społecznego winno zostać rozpatrzonych. Prezentowana praca jest jedynie początkiem i wstępną analizą danych. Autorom udało się jednak zrealizować cel wytknięty ich poszukiwaniom: odnalezienie „wpływu między rozwojem społecznym i ekonomicznym a mentalnym i kulturowym” (s. 1).

Książka została wydana techniką małej poligrafii.

Małgorzata Karpińska

Wolfgang Weber, *Priester der Klio. Historisch-sozialwissenschaftliche Studien zur Herkunft und Karriere deutscher Historiker und zur Geschichte der Geschichtswissenschaft 1800—1970*, „Europäische Hochschulschriften”: Reihe 3 „Geschichte und ihre Hilfswissenschaften” t. 216, Peter Lang-Verlag, Frankfurt a.M.—Bern—New York 1984, s. 613.

Książka Wolfganga Webera, napisana w seminarium Wolfganga Reinharda na Uniwersytecie w Augsburgu, podejmuje temat rozległy i ważny, który choć już wielokrotnie poddawany analizie, nigdy przecież — przynajmniej w tej skali — nie był przedmiotem badania jako zespół zjawisk z zakresu historii społecznej (*Sozialgeschichte*) i historii struktur (*Strukturgeschichte*). Autor zamierzył odpowiedzieć na pytanie o przesłanki wielkiego prestiżu, jaki od początków XIX w. był udziałem nauk historycznych w Niemczech, a także w Austrii, niemieckojęzycznej Szwajcarii, a w pewnej mierze w NRD; pragnie on przede wszystkim wyjaśnić tajemnicę dwóch swoistych cech, które na ten prestiż się składały, a za jakie uważa on jednolitość (*Einheitlichkeit*) i zwartość (*Geschlossenheit*) fachu oraz jego wyjątkowość (*Eigentümlichkeit*). Mniejszą uwagę autora przyciąga charakter naukowych walorów historiografii niemieckiej. Stwierdza on od razu we wstępie, że tym, co wyróżniało i spajało naukę historii i historyków w obszarze niemieckim, odgradzając ich od historii i historyków innych krajów, bynajmniej nie był historyzm, ów fenomen, który kiedyś Fryderyk Meinecke uznał za największe osiągnięcie w dziejach Niemiec od czasów reformacji. Historyzm — zdaniem autora „ostatnia religia ludzi uczonych” — osiągnął już kres swej przystosowalności, zagubił się w przybierającym wciąż na sile teoretyzowaniu; wstrząsnęły nim ostatnia wojna a następnie rewolucja na uniwersytetach schyłku lat sześćdziesiątych. Ale chodzi nie tylko i nie tyle o to. Historyzm nigdy nie został staranniej zdefiniowany, zaś mnogość jego interpretacji bardziej dzieliła niż łączyła badaczy. Sam sąd, jakoby historycy zawsze musieli rozwiązywać swe problemy w sztafażu uczonych teorii, jest wysoce wątpliwy; podobną wątpliwość budzą wysiłki, mające na celu związanie dziejów nauki historii w Niemczech z uwarunkowaniami politycznymi, w które jakoby byli badacze wtłoczeni. Tradycyjna historiografia nigdy nie uprawiała politycznej propagandy, a tradycyjni historycy nigdy nie uważali się za reprezentantów tej czy innej klasy.

Brak klasowych uwarunkowań i znikomość zależności natury politycznej w pracy historyka nie oznacza oczywiście, że działa on — tak autor — w próżni, odporny na wpływ czasu i okoliczności. Historyk reaguje na nie przez to, że związany jest ze środowiskiem. To środowisko formuje jego osobowość, kształtuje warsztat, wyznacza promień oddziaływania na otoczenie, stanowi o przebiegu kariery. Ale przynależność do środowiska nie jest synonimem przynależności do klasy. Środowisko to dom, w którym się wyrasta, więzy pokrewieństwa i przyjaźni, poziom i atmosfera szkoły, poczucie więzi konfesjonalnych, przebieg studiów, wreszcie przynależność do szkoły naukowej i co się z tym wiąże — osobowość i możliwości nauczyciela akademickiego — mistrza. Chcąc więc poznać czynniki,